

Henryk Siemiradzki

Urodził się w 1843 roku w Nowobielgorodzie na Ukrainie w polskiej rodzinie pielęgnującej wartości patriotyczne. Siemiradzki ukończył najpierw Uniwersytet Charkowski, a następnie Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu, gdzie studiował malarstwo.

Po skończeniu studiów i podróżach po Europie, osiedlił się w Rzymie. Był przedstawicielem nurtu malarskiego zwanego akademizmem. Do jego największych dzieł należą „Pochodnie Nerona”, „Chrystus i jawnogrzesznica”, „Dirce chrześcijańska”, kurtyna Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, kurtyna Teatru Miejskiego we Lwowie, „Wazon czy kobieta”, „Żebrzący rozbitek”.

Obraz Henryka Siemiradzkiego pt. „Taniec wśród mieczy” jest do dziś najdrożej sprzedanym polskim obrazem w historii (ok. 5 000 000 zł).

Henryk Siemiradzki jest inicjatorem powstania Muzeum Narodowego w Krakowie. To on jako pierwszy oddał tam swoje prace i zapoczątkował zbiory przyszłego muzeum.

W 1884 roku Henryk Siemiradzki zakupił posiadłość w Strzałkowie. Od tamtej pory spędzał tu ze swoją rodziną niemal każde wakacje. Planował nawet stałe osiedlenie się. Odnowił miejscowy kościół, dbał o okolicznych mieszkańców.

Przyjeżdżając do Strzałkowa, wielokrotnie przebywał w Radomsku oraz w innych okolicznych miejscowościach.

W 1902 roku, wobec postępującej choroby, postanowił na stałe przenieść się do Strzałkowa. Jego wolą było bowiem odejście z tego świata na polskiej ziemi. Siemiradzki zmarł 23 sierpnia 1902 roku. Po jego śmierci, gdy kondukt żałobny jechał na stację kolejową do Radomska, cała droga od Strzałkowa do naszego miasta wyłożona była jedliną oraz kwiatami. Na dworcu w Radomsku odbyła się także msza pożegnalna.

Henryk Siemiradzki doceniany jest przede wszystkim poza granicami Polski. Niezrozumiałe czynniki sprawiają, że dla przeciętnego Polaka jest on postacią niemal anonimową. Stąd mój wniosek o nadanie rondy imienia postaci zapomnianej, niedocenianej, ale wartej naszej pamięci oraz uwagi.

Radomsko nie posiada wielu pamiątek po tym wybitnym artyście klasy światowej. W 2012 roku w Muzeum Regionalnym im. S. Sankowskiego odbyła się wystawa reprodukcji jego prac, przybliżono także sylwetkę malarza oraz wydano album, którego nakład się już wyczerpał. Ponadto na obrzeżach miasta znajduje się ulica jego imienia.

Uważam, że to jednak ciągle za mało.